

Zaremba-Piekara, Izabela

Idee pozytywistyczne w "Kraju" Ludwika Gumplowicza

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 9/1, 17-32

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IZABELA ZAREMBA-PIEKARA

IDEE POZYTYWISTYCZNE W „KRAJU” LUDWIKA GUMPLOWICZA

WPROWADZENIE

Dziennik „Kraj” (1869—1874) powstał w Krakowie dla zrównoważenia wpływów konserwatywnego „Czasu” i „Przeglądu Polskiego”. Skupił wokół siebie żywioł narodowy i demokratyczny, przeciwny lojalistycznej i wiernopoddańczej polityce stańczyków. Członkami zespołu redakcyjnego bądź jego współpracownikami były takie znakomitości ówczesnej epoki, jak: J. I. Kraszewski, M. Bałucki, M. Pawlikowski, A. Asnyk, Z. Miłkowski, J. Maciejowski, K. Chłędowski, A. Bełcikowski, J. Zachariasiewicz, A. Pług, A. Szczepański, L. Gumplowicz, L. Kubala i wielu innych równie wybitnych.

W pierwszych miesiącach istnienia pisma właścicielem i inspiratorem linii „Kraju” był galicyjski „czerwony” książę — Adam Sapieha¹. W dalszym okresie „Kraj” stał się własnością Ludwika Gumplowicza, w przyszłości światowej sławy socjologa, który kontynuując narodowy charakter pisma A. Sapiehy, zradykalizował je w sprawach światopoglądowo-społecznych, a ponadto po raz pierwszy w Galicji sformułował w sposób programowy hasło pracy organicznej jako formy legalnej akcji politycznej, wyprzedzając warszawski pozytywizm A. Świętochowskiego.

„Kraj” redagowany przez L. Gumplowicza nie doczekał się dotąd monografii, choć istnieją źródła i materiały do takiego opracowania. W pracy pt. *Idee pozytywistyczne w „Kraju” L. Gumplowicza*, która stanowi fragmentaryczne ujęcie bogatej i złożonej problematyki pisma, zostały wykorzystane następujące źródła: pięć roczników dziennika „Kraj”, roczniki współczesnego „Krajowi” dziennika „Czas” i miesięcz-

¹ Sapieżyński okres „Kraju” został opracowany przez C. Lechickiego w pracy pt. *Początki krakowskiego „Kraju”*, „Prasa Współczesna i Dawna”, 1958, nr 4.

nika „Przegląd Polski”, a ponadto korespondencja Gumplowicza, zachowana w Bibliotece Jagiellońskiej i Archiwum Wojewódzkim w Krakowie². Oprócz źródeł, które stanowią podstawę niniejszej dysertacji, zostały uwzględnione opracowania dotyczące sylwetki redaktora pisma jak i materiały odtwarzające atmosferę polityczną i umysłową ówczesnej Galicji³.

LOSY NIEZALEŻNEGO DZIENNIKA

Po ośmiu miesiącach istnienia „Kraju” — wskutek niepowodzeń politycznych i deficytu — Adam Sapieha przekazał wydawnictwo i redakcję Ludwikowi Gumplowiczowi. 15 października 1869 r. Ludwik Gumplowicz w liście do J. I. Kraszewskiego pisał: „Z dniem przedwczorajszym objąłem wydawnictwo i redakcję »Kraju«”⁴.

Gumplowicz jako nowy redaktor nawiązał kontakt z Kraszewskim, polecając jego względem pismo. Uregulował zaległe Kraszewskiemu honoraria i poinformował o nowej sytuacji redakcji. Gumplowicz pisał:

² Listy do Ludwika Gumplowicza: M. Bałuckiego, K. Chłędowskiego, O. Balzera — wszystkie: Biblioteka Jagiellońska, rkps 6444. Listy L. Gumplowicza do J. I. Kraszewskiego — B. J., rkps 6505. Listy do L. Gumplowicza: Berlicza Sasa hr. Strutyńskiego, Wawrzyńca Engelströma, Oskara Kolberga, J. I. Kraszewskiego, Władysława Kulczyckiego, Zygmunta Miłkowskiego, Józefa Narzymkiego, dra Nowakowskiego, Okszy-Orzechowskiego, Adama Pluga, Tadeusza Romanowicza, Artura Wołyńskiego, Zachariasiewicza, Mikołaja Zyblikiewicza, Teodora Rychlińskiego — w Archiwum Państwowym m. Krakowa i Wojew. Krakowskiego (dalej APKr IT 485).

³ H. Barycz, *Listy Andrzeja Niemojewskiego do Ludwika Gumplowicza*, „Pamiętnik Literacki”, R. XLI, z. 2; H. Barycz, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich*, Kraków 1963; A. Gella, *Ewolucjonizm a początki socjologii*, [w:] *Ludwik Gumplowicz i L. Frank Ward*, Wrocław 1966; A. Gella, *Fatum Ludwika Gumplowicza*, „Studia Socjologiczne”, 1962, nr 4; A. Gella, *Ludwik Gumplowicz*, „Studia Socjologiczne”, 1965, nr 1; L. Gumplowicz, *System socjologii*, Warszawa 1886; K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1 i 2, Kraków 1957; S. Kieniewicz, *Adam Sapieha 1828—1903*, Lwów 1939; C. Lechicki, *Początki krakowskiego „Kraju”*, „Prasa Współczesna i Dawna”, 1958, nr 4, oraz *Z badań nad prasą krakowską lat siedemdziesiątych XIX w.*, „Sprawozdania z posiedzeń Komisji Oddziału PAN w Krakowie za I półrocze 1961 r.” oraz *Najpopularniejszy dziennikarz galicyjski XIX w.*, „Małopolskie Studia Historyczne”, 1961, nr 1; F. Mirek, *System socjologiczny Ludwika Gumplowicza*, Poznań 1930; P. Popiel, *Pamiętniki 1807—1892*, Kraków 1927; S. Posner, *Ludwik Gumplowicz 1838—1909. Zarys życia i pracy*, Warszawa 1911; K. Wyka, *Teka Stańczyka*, Wrocław 1951; B. Żebrowski, *Ludwik Gumplowicz. Eine Bio-bibliographie*, Berlin 1926.

⁴ List L. Gumplowicza do J. I. Kraszewskiego, z 15 X 1869 r., B. J., rkps 6505 IV.

„[...] kasa księżna zamknęła się — wzięliśmy się razem z Alfredem Szczępańskim do pracy i będziemy się starali stanąć o własnych siłach”⁵.

Wydawanie „Kraju” przez A. Sapiehę zakończyło się deficytowo⁶, o czym świadczą liczne wzmianki w listach do Gumplowicza, domagające się uregulowania należności. Gumplowicz posyłał zaległe honoraria Kraszewskiemu, a korespondent z Włoch, W. Kulczycki, pisał: „Człowiek z imieniem księcia Adama Sapiehy nie może dla honoru dziennika i własnego nie uiścić się z długu zaciągniętego przez p. Służewskiego i nie zapłacić za 24 listy zamieszczone, póki jego nazwisko znajdowało się w czasopiśmie [...]”⁷.

Oprócz listów domagających się zaległych długów przychodziła do Gumplowicza także miłsza korespondencja. Niedługo po objęciu redakcji przez Gumplowicza jego przyjaciel z lat szkolnych Michał Bałucki napisał: „Przy objęciu przez Ciebie redakcji »Kraju« przystałem na obniżenie mi honorarium za tygodnik”⁸.

Przy wprowadzonych oszczędnościach i sprawnej organizacji sytuacja „Kraju” szybko uległa poprawie. Znalazło to odzwierciedlenie zarówno na łamach dziennika, jak i w prywatnej korespondencji Gumplowicza. W numerze z 1 listopada 1870 r. z dumą donosił dziennik o przeniesieniu się wydawnictwa „Kraju” do własnej kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 1435, gdzie mieściły się administracja, redakcja i drukarnia⁹.

W artykule wstępnym „Kraju” pt. *Self help* autor pisał: „Radź sobie sam”, „prawdą a pracą” — „oto jest według nas jedyne godło i ster dla wszelkich u nas narodowych usiłowań; więc też i my to godło wypisujemy na czele, wydając dzisiaj ten pierwszy we własnej drukarni numer naszego dziennika”¹⁰. Nawiązując w dalszej części artykułu do historii pisma, autor podnosił konieczność usamodzielnienia się: „[...] w dalszym rozwoju musiało się zmienić, bo postępowanie i światło nie

⁵ Tamże.

⁶ Por. S. Kieniewicz, *Adam Sapieha (1828—1903)*, Lwów 1939, s. 219; „Równocześnie zlikwidował swój stosunek z »Krajem«, który przynosił mu same kłopoty i kłótnie w redakcji, ekscesy radykalne i 30 tys. deficytu w ciągu 8 miesięcy! Gdy w tych warunkach jeden z redaktorów, Gumplowicz, ofiarował się wziąć na siebie wydawnictwo oraz wszystkie kłopoty w zamian za subwencję 1000 złr. miesięcznie, ks. Adam poszedł na to bez wahania (12 X 1869). Gumplowicz zmienił redakcję, zaprowadził oszczędności i dał sobie radę, ale poprowadził pismo zupełnie już we własnym duchu [...] Latem 1870 r. Sapieha cofną subwencję i kazał zaznaczyć w piśmie, że nie ma z nim już nic do czynienia. Odebrał wówczas złożoną kaucję, ale całe to przedsięwzięcie kosztowało go z górą 50 tys. reńskich”.

⁷ List W. Kulczyckiego do L. Gumplowicza z 17 X 1869 r., APKr IT 485.

⁸ List M. Bałuckiego do L. Gumplowicza, z 1870 r., B. J., rkps 6444.

⁹ *Self help*, „Kraj”, 1870, nr 250.

¹⁰ Jw.

znoszą ani cienia jakiegokolwiek moralnej czy materialnej zawisłości. Usiłowaliśmy więc i zdołaliśmy postawić »Kraj« zupełnie o własnych siłach, a następnie zdołaliśmy go osadzić i na własnym gruncie”¹¹.

Rok 1870 był najlepszym okresem w krótkiej historii pisma. „Kraj” obrał wtedy zdecydowanie opozycyjną linię polityczną i zachował największą niezależność opinii.

Najbliższy okres przyniósł mu wiele rozczarowań — nie sprzyjająca sytuacja polityczna dla postępowców galicyjskich, brak siły politycznej, na której „Kraj” mógłby się oprzeć, i umocnienie obozu ugody sprawiły, że sytuacja dziennika zaczęła ulegać stałemu pogarszaniu. W liście z 13 IV 1872 r. Gumplowicz przeproszał Kraszewskiego, że zalega z honorarium, sytuację dziennika określał jako nie zmienioną, choć z tonu listu wynikało, że nie było najlepiej. Pisał: „Dźwigam ogromny ciężar, będąc zmuszony rywalizować z innymi dziennikami miejscowymi, mającymi obfite subwencje od »panów i księży«. Ale samo istnienie »Kraju« — samo dźwiganie i nieupadanie pod ciężarem uważam za zwycięstwo”¹².

Od chwili objęcia „Kraju” przez Gumplowicza, czyli od 13 X 1869 r. do 1 kwietnia 1873 r., Gumplowicz sprawował funkcje wydawcy i redaktora bądź redaktora odpowiedzialnego, wymieniając się tymi stanowiskami z Alfredem Szczepańskim. Od 1 kwietnia 1873 r. znika z łamów pisma zarówno nazwisko Gumplowicza, jak i Szczepańskiego, pojawia się natomiast Stanisław Gralichowski — dotychczasowy zarządca drukarni „Kraju”, zarówno jako wydawca i redaktor odpowiedzialny. Od 1 kwietnia 1873 r. następuje zmiana formatu dziennika, a co za tym idzie, jego ceny, która zmniejszyła się prawie o połowę i wynosiła: w Krakowie 12 złr. (dawniej 20 złr.), a w całej Austrii z przesyłką pocztową — 16 złr. Zmianę tę tłumaczyła redakcja w sposób następujący: „Od chwili założenia »Kraju« przed pięciu laty dochodziły nas zewsząd głosy przyjaciół i zwolenników naszych, doradzające nam obniżenie ceny dziennika, aby z niego korzystać mogły mniej zamożne warstwy społeczeństwa naszego; zwracano uwagę naszą na to, że dziennik obliczony na większe koło czytelników za drogi jest i niejeden pragnąc go czytać, dla nieprzystępnej ceny go nie prenumeruje”¹³. Redakcja zapewniała w dalszym ciągu, że zmniejszenie formatu nie wpłynie na zawartość treściową dziennika, gdyż „[...] »Kraj« nadal jak dotychczas podawać będzie prócz artykułów rozumowanych przeglądy polityczne, korespondencje z kraju i zagranicy, kronikę potoczną, wiadomości z litera-

¹¹ Jw.

¹² List L. Gumplowicza do Kraszewskiego, z 13 IV 1872 r., B. J., rkps 6505.

¹³ „Kraj”, 1873, nr 64 (bez tytułu).

tury i sztuki, tudzież część ekonomiczno-handlową i telegramy”¹⁴, a także, aby nie było ubytku treści literackich, będzie drukował dodatki powieściowe.

Niezależnie od przekonywających argumentów redakcji „Kraju” był to oczywisty dowód na to, że pismo kończyło swój dobry okres. Tak też to zapewne zostało przyjęte, jeśli w liście do Kraszewskiego z 5 XII 1873 r. Gumplowicz pisał: „Jeżeli dojdą Szan. Pana pogłoski, że »Kraj« upada, proszę nie wierzyć — zmniejszyłem format, ograniczyłem się w wydatkach redakcyjnych, ale dziennik wydawać będę, bo tak jak dzisiaj w tym formacie wydawać go mogę, jak długo zdrowie mi służy i pracować mogę”¹⁵. Jak z tego listu wynika, Gumplowicz, choć jego nazwisko nie figurowało już w piśmie, nadal był z nim ściśle związany, a Gralichowski spełniał rolę formalną. Choć pismo straciło na przejrzystości i atrakcyjności poprzez zmniejszenie formatu, niewiele zmienił się jego profil ideowy, co także świadczyłoby o ciągłości kierownictwa. Już wcześniej przeszło na pozycje pracy organicznej, a tym samym ugody politycznej, ale w odróżnieniu od „Czasu” nigdy nie zrezygnowało z myśli o przyszłej, niepodległej Polsce i zajmowało odmienne stanowisko w sprawach społecznych. Choć nie straciło ambicji, aby być sumieniem publicznym narodu, zabrakło obiektywnych warunków, aby takim być jeszcze mogło. Niezależnie od niesprzyjającej sytuacji politycznej w ogóle był to okres, w którym wzmogła się nagonka na „Kraj”. Często ukazywały się wzmianki o procesach „Kraju”, w których obrońcą pisma był Gumplowicz. Choć formalnie L. Gumplowicz związany był z „Krajem” tylko do 1 kwietnia 1873 r., faktycznie kierował nim zapewne do 30 czerwca 1874 r. Dnia 1 lipca 1874 r. wyszedł „Kraj” pod kierownictwem S. Szachowskiego i T. Wasiutyńskiego w zwiększonym na powrót formacie, co odnotował „Czas” w *Kronice miejscowej i zagranicznej*: „Od wczoraj, to jest dnia 1 lipca, wychodzi dziennik »Kraj« w zwiększonym formacie pod odpowiedzialną redakcją p. T. Wasiutyńskiego”¹⁶.

Pismo było wydawane w drukarni Gumplowicza. W pierwszym numerze zapowiedziało swój nowy program, co mogło być zarówno wybiegiem, jak i świadczyć o tym, że jest to już nowe pismo i tym samym nie związane z Gumplowiczem. Wychodziło niespełna miesiąc. 28 lipca 1874 r. „Czas” w *Kronice* napisał: „Dziennik »Kraj« przestał wychodzić, ostatni jego numer wyszedł w sobotę wieczór”¹⁷.

Jeśli nowy „Kraj” nie był już związany z dawnym „Krajem”, to tym,

¹⁴ Jw.

¹⁵ List L. Gumplowicza do Kraszewskiego, z 5 XII 1873 r., B. J., rkps 6505 IV.

¹⁶ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas”, 1874, nr 148.

¹⁷ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1874, nr 169.

co ich łączyło, były antagonistyczne stosunki z konserwatywnym „Czasem”. Takimi słowami skwitował „Czas” zlikwidowanie się „Kraju”: „Wstrzymuje nas to od dania mu odprawy na ostatnią jego potwarczą napaść o to, iż wytknęliśmy mu błędne jego o rzeczach i ludziach zdanie”¹⁸.

Równie wrogie co z „Czasem” były stosunki z „Przeglądem Polskim”, który przeciw „Krajowi” właśnie na samym początku swego istnienia wymierzył słynną *Tekę Stańczyka*¹⁹. Do innych pism galicyjskich, mających jakiś ciężar gatunkowy i odgrywających pewną rolę w życiu politycznym, jak: „Gazeta Narodowa” J. Dobrzańskiego czy „Dziennik Lwowski”, będący ekspozyturą Smolki, nastawienie „Kraju” było niechętnie.

„Dziennik Lwowski”, wyrażający interesy stronnictwa demokratycznego, uważany był przez „Kraj” za zbyt radykalny, a z „Gazetą Narodową” prowadził „Kraj” ostrą i długą polemikę na temat rozbiorów Polski. Dopiero młoda prasa warszawska doczekała się ciepłych słów uznania ze strony „Kraju”. Dziennik ten poczuwał się do pewnego pokrewieństwa duchowego z takimi pismami, jak: „Przegląd Tygodniowy”, „Niwa”, „Opiekun Domowy”, których był prekursorem na terenie Galicji.

PRACA ORGANICZNA JAKO FORMA WALKI POLITYCZNEJ

Propagowana przez pismo praca organiczna miała w kraju pozbawionym normalnego życia politycznego specyficzny sens, stanowiła nie cel sam w sobie, lecz jedynie środek do osiągnięcia przyszłej niepodległości Polski. „Kraj” Gumplowiczowski pisał: „Celem naszym ostatecznym jest byt i rozwój narodowy — słowem jest to, co nazywamy Polską”²⁰. Odcinając się od polityki lojalistów całą swoją działalnością, w jednym z artykułów polemicznie nawiązał do wiernopoddańczej oferty obozu konserwatywnego w następujący sposób: „My stoimy przy kraju i narodzie, przy postępie i wolności, przy kraju i zasłudze. My nie wołaliśmy nigdy nikomu — »przy tobie stoimy i stać chcemy« — nie wołaliśmy tego i nie wołamy ani żadnej osobie, ani żadnej koronie. Stoimy przy sprawie narodowej, która jest sama dla siebie jedna jak ojczyzna jest jedna. Osoby zaś i korony zmieniają się, więc i chorągiewka z napisem »przy tobie stoimy i stać chcemy« może się zwracać według tych zmian — to jest jej istotą i zasadą”²¹.

¹⁸ Jw.

¹⁹ K. Wyka, *Teka Stańczyka...*, Wrocław 1951, oraz C. Lechicki, *Początki krakowskiego „Kraju”*, „Prasa Współczesna i Dawna”, 1958, nr 4.

²⁰ *Federalizm i odrębność*, „Kraj”, 1872, nr 11.

²¹ „Kraj”, 1871, nr 139, s. 1 (bez tytułu).

Pozytywistyczny program pracy organicznej, jako realny program narodowy, został sformułowany przez Gumplowicza z całą ostrością w cyklu artykułów poświęconych stułetniej rocznicy rozbioru Polski. W artykułach tych, które wywołały całą falę polemik w innych czasopiśmiech i jego prywatnej korespondencji, ustosunkował się do przyczyn rozbiorów Polski, do powstań narodowych i nakreślił program na przyszłość.

Jeśli chodzi o ocenę przyczyn rozbiorów, „Kraj” zbliżył się do poglądu szkoły krakowskiej, że Polska upadła z własnej winy. O ile jednak przedstawiciele szkoły krakowskiej występowali z podobną tezą, aby zrzucić ciężar winy z zaborców, o tyle Gumplowicz chciał zmobilizować naród do wysiłku, uświadamiając mu jego błędy. Swoje stanowisko tak tłumaczył w jednej z polemik: „[...] czy z tych artykułów nie bije przede wszystkim jedna myśl, że Polska upadła z własnej winy i że tylko własną pracą i własną zasługą dźwignąć się może?”²²

Choć powstania narodowe Gumplowicz uważał za czyny piękne i szlachetne, z perspektywy czasu oceniał je krytycznie: „Wszystkie te usiłowania — pisał — skierowane ku odzyskaniu samodzielności politycznej były to powstania narodowe, ale bez narodu”²³. Dlatego też za pierwsze zadanie w dążeniu do odrodzenia państwa polskiego uważa odrodzenie narodu: „Dopóki to nie nastąpi, ani nam marzyć o samodzielnej Polsce; pierwej bowiem odrodzić się musi na nowych podstawach całe społeczeństwo, zanim o odrodzeniu państwa na nowych podstawach mowa być może”²⁴. Program postulowany przez Gumplowicza był następujący: „[...] budujemy Polskę nową na zdrowych podstawach, w duchu naszego wieku, opartą na masach oświeconych, świadomych swego bytu narodowego i mających dość siły materialnej dla tego bytu”²⁵.

Tak oto został nakreślony w „Kraju” program pracy organicznej, jako najwłaściwsze rozwiązanie kwestii narodowej. Gumplowicz ukazał się w cyklu tych artykułów jako programowy pozytywista — organicznik. Takie stanowisko Gumplowicza wywołało mnóstwo sprzeciwów; doszło do tego, że „Gazeta Narodowa” Jana Dobrzańskiego okrzyknęła Gumplowicza wprost zdrajcą.

Zygmunt Miłkowski (Jeź) w liście pisanym z Brukseli do Gumplowicza tak charakteryzował „Gazetę” i jej anty-„Krajowy” wyskok: „»Gazeta Narodowa«, która rozbiór Polski zbrodnią nazywa i przed jednym ze zbrodniarzy czołem bije. Ta nazwa i ta czołobitność nie zgadzają się jakoś z sobą. Zachodzi tu bałamuctwo logiczne, pochodzące wprost

²² Frazesowicze „Gazety Narodowej”, „Kraj”, 1872, nr 180.

²³ Rok 1872, „Kraj”, 1871, nr 286.

²⁴ „Kraj”, 1872, nr 177.

²⁵ „Kraj”, 1872, nr 1.

z braku idei zasadniczej i wprowadzające odmet straszliwy w pojęcia biednych czytelników”²⁶.

W kwestii zasadniczej, dotyczącej przyczyn rozbioru Polski, Miłkowski stał na stanowisku podobnym do Gumplowicza, że „Polska z własnej przodków naszych winy upadła i własną pracą naszą z upadku dźwignąć się może”²⁷.

Do Gumplowicza napisał także T. Romanowicz. Oprócz listu zakończonego żartobliwie: „Ściskam Cię serdecznie, szanowny zdrajco narodu”, posłał Tadeusz Romanowicz artykuł do „Kraju”, w którym bardzo sensownie wypowiedział się w tej gorącej kwestii. „Na upadek każdego narodu — pisał — składać się muszą dwie przyczyny: osłabienie i rozstrój narodu samego i obca przemoc — więc wina narodu i zbrodnia obcych”²⁸.

Także w sprawie polemiki z „Gazetą Narodową” napisał list z Florencji Artur Wołyński, który tak ujął zagadnienie: „W napaści »Narodówki« na Twój z 5 sierpnia artykuł widzę i czuję bezwstydną napad na prawdziwie liberalny i postępowy u nas obóz patriotów [...]”²⁹.

Stanowisko Gumplowicza było niewątpliwie przejawiskrawione w podkreślaniu winy wewnętrznej. Cała jednak jego postawa i poglądy świadczyły o tym, że działał w dobrej wierze z myślą o przyszłej Polsce i uczciwie pojmując swój społeczny obowiązek, szedł drogą, która wydawała mu się najślusniejsza.

Poprzez wszystkie lata istnienia pismo było nosicielem pozytywistycznych haseł. Oto co pisał „Kraj” o problemach, które znalazły miejsce na jego łamach: „Rozprawiamy o potrzebie pracy organicznej, o konieczności kierowania do zatrudnień praktycznych, realnych, o potrzebie kształcenia dorastającego pokolenia w zawodzie przemysłowo-fabrycznym, rzemieślniczym, handlowym itp. Nie szczędzimy sobie nawet słów prawdy do zastarzałych uprzedzeń w tej mierze. Nie szczędzimy moralów, że praca godziwa, choćby na pozór najordynarniejsza, wzmacnia człowieka, wypowiedzieliśmy na ten temat mnóstwo mów i rozpraw”³⁰.

W szeregu artykułów hasła pracy organicznej znajdowały swoje jasne sformułowanie. Zajmowały się one problemami rozwoju przemysłu, handlu, komunikacji, wysuwały postulaty polepszenia rolnictwa, podnosiły rangę pracy.

²⁶ List Zygmunta Miłkowskiego (Jeża) do L. Gumplowicza, Bruksela, 20 VIII 1872 r., APKr IT 485.

²⁷ Jw.

²⁸ „Kraj”, 1872, nr 186. List T. Romanowicza w sprawie polemiki „Kraju” z „Gazetą Narodową”.

²⁹ List Artura Wołyńskiego do L. Gumplowicza, APKr IT 485.

³⁰ *Przemysł fabryczny galicyjski a narodowość i interesa kraju*, „Kraj”, 1871, nr 81.

Na łamach „Kraju” oprócz stałej, codziennej rubryki „Gospodarstwo, przemysł, handel”, informującej o bieżących wydarzeniach w tym zakresie, znajdowały miejsce całe cykle artykułów bardzo obszernie i szczegółowo traktujące o sprawach gospodarczych takich, jak problem bogactw naturalnych, ich eksploatacji, sprawa obiektów przemysłowych, podniesienia poziomu rolnictwa itp.

Kiedy zgodnie z linią obozu konserwatywnego Ziemiałkowski wystąpił z pewnymi projektami gospodarczego rozwoju, ograniczającymi się tylko do rozwoju rzemiosł, „Kraj” to wystąpienie skwitował złośliwą uwagą: „[...] jeżeli w tych najnaglejszych sprawach p. minister zrobi, co po nim kraj spodziewać się ma prawo, wtedy w wolnych chwilach niechaj się zajmuje rozwojem przyszłościowego koszykarstwa w Galicji”³¹.

Zgodnie ze swymi założeniami ekonomicznymi „Kraj” domagał się dla Galicji decentralizacji i ekonomicznej autonomii. Wiele miejsca poświęciło pismo sprawom rolnictwa. W cyklu artykułów pod wymownym tytułem *Przyczyny upadku rolnictwa i środki podźwignięcia go*³² autor dopatrywał się przyczyn w braku wiedzy, w stosowaniu przestarzałych systemów uprawy roli, nieużywaniu nawozów sztucznych, braku odpowiedniej paszy, słabych gatunkach bydła, w życiu ponad stan właścicieli, braku kapitału obrotowego, marnym inwentarzu żywym i martwym itp.

W licznych artykułach „Kraj” zajmował się sprawą szkół rolniczych, literaturą fachową, podnosił problem stworzenia na wsi warstwy średniej, będącej pomostem między chłopem i obszarnikiem. Widział możliwość stworzenia tej warstwy z wiejskich księży. Poruszał także sprawy drażliwe i gorące, jak kwestia serwitutów, przywileju propinacyjnego, komasacji, urzędzenia gminy, i te konkretne problemy najlepiej pozwalają ocenić postawę pisma. „Kraj” był za zniesieniem tak serwitutów, jak i przywileju propinacyjnego za opłatą, nawoływał do komasacji i utworzenia gminy zbiorowej.

Przeprowadzając w swoim piśmie krytykę feudalizmu i ziemiaństwa, nie zmierzał Gumplowicz do radykalnej zmiany stosunków własnościowych na wsi. Była to krytyka z pozycji liberała, solidaryzującego się z burżuazją i przeciwnego hegemonii ziemiaństwa w społeczeństwie.

Krytykując ziemiaństwo, odrzucał kategorycznie panujący dotychczas system wartości, inaczej ustosunkowując się do pracy i dóbr materialnych. Jednym z głównych elementów Gumplowiczowskiego światopoglądu był kult pracy. Wiązało się z nim nowe rozumienie patriotyzmu, wyrażające się najlepiej tym oto cytatem: „Nie poświęcenie choćby krwi

³¹ *Projekt pana Ziemiałkowskiego*, „Kraj”, 1873, nr 140.

³² *Przyczyny upadku rolnictwa i środki podźwignięcia go*, „Kraj”, 1870, nr 57, 71, 76, 79, 84, 85.

i mienia, ale praca niosąca pożytek dla rodziny, gminy, kraju stanowi najwyższy szczyt patriotyzmu”³³.

Ponieważ w Galicji prawie nie było obiektywnych, społeczno-ekonomicznych możliwości realizowania naczelnego hasła pracy organicznej, jakie stanowił postulat gospodarczego rozwoju kraju, pozostawała zatem praca nad duchowym życiem narodu.

Postulowany przez pismo rozwój nauki i oświaty wynikał zarówno z realnych potrzeb i możliwości kraju i jako taki stanowił program polityczny, a także wiązał się z charakterystycznym dla wszystkich pozytywistów kultem nauki.

Sledząc publicystykę „Kraju”, można dojść do wniosku, że działalność pisma szła podwójnym nurtem: obok umiarkowanych tendencji pozytywistycznych przemycane były treści bardziej radykalne. Można też to ująć inaczej. Pismo, niewątpliwie inspirowane przez Gumpłowicza, było radykalne w ocenie zjawisk, umiarkowane natomiast w postulatach. Gumpłowicz, choć zdawał sobie sprawę z nieuchronności konfliktów klasowych, uważał, że nie jest sprawą uczonego przyspieszać ich nadejście. Bojąc się kosztów rewolucji, wołał jej zapobiegać w sposób typowo pozytywistyczny, poprzez rozwój nauki i oświaty, co najlepiej ilustruje taki cytat, który znalazł się na łamach „Kraju”: „Dajcie ludowi oświatę prawdziwą, nauczcie go myśleć i pracować, a w naszym kraju znajdzie on jeszcze obfite pole do zaspokojenia swych potrzeb bez łaknienia cudzej własności”³⁴. To łaknienie cudzej własności jest godne podkreślenia, przebudowa społeczeństwa miała odbywać się bez naruszenia dotychczasowego ustroju społeczno-politycznego, a poprzez zmianę osobowości. W myśl zasady — oświata jest dobra na wszystko — korespondent „Kraju” Z. Miłkowski pisał: „Innego sposobu, innej drogi nie ma, tylko oświata, którą przeniknąć należy naród cały. Do warstw jego najniższych, wzmocnić nią fundamenta, powołać do niej wszystkich bez wyjątku i bez różnicy pod względem zamożności, płci i wieku”³⁵.

W tej sytuacji mogłoby się wydawać, że stanowisko „Kraju” i — szerzej mówiąc — pozytywistów galicyjskich w ogóle, nie różniło się w tej kwestii od zapatrywań konserwatystów. Odczyt wygłoszony przez czołowego w przyszłości stańczyka Józefa Szujskiego na temat oświaty został opublikowany nawet w „Kraju”. Wypowiedź ta pod znamienym tytułem *O obowiązkach narodu względem ludu* zawiera takie oto fragmenty: „Na wszystkie nasze błędy i słabości, na wszystkie swary

³³ *Realizm i sprawy krajowe*, „Kraj”, 1870, nr 42.

³⁴ *O harmonii prac narodowych*, „Kraj”, 1871, nr 159.

³⁵ *Oświata a patriotyzm*, „Kraj”, 1872, nr 112.

i zatargi, na wszystkie fiaska polityczne i społeczne, na wszystek upadek materialny i moralny, na wszystkie rządy koterii i usiłowania wartogłówów, eksperymenta ambitników, bałamuctwa opinii, ospalstwo mas, obojętność i bezwładność narodowego środka jedno tylko — oświata narodowa”³⁶.

Różnica ujawniła się w momencie przejścia do konkretnego realizowania haseł rozwoju oświaty Ludowej, kiedy rozpatrywany był problem przymusowego nauczania. Całe środowisko konserwatystów z „Czasem” i Pawłem Popielem na czele gorąco zaprotestowało, dopatrując się w nim zamachu na wolność osobistą. Dlatego też, choć teoretycznie program oświaty ludowej konserwatystów zbliżony był do programu kół gumpłowiczowskich, tym, co różniło ich w sposób ewidentny, był sposób realizacji tego problemu.

„Kraj” orędownął za przymusowym nauczaniem i z wielkim zainteresowaniem śledził całą akcję w sejmie. Wysuwał konkretne postulaty. Swój program sformułował w trzech zasadniczych punktach: po pierwsze — przymusowe nauczanie, po drugie — ustalenie wielkości minimum okręgu i ludności, które wymagają szkoły ludowej, po trzecie — ustanowienie funduszków na szkoły i płace nauczycielskie. Niezależnie od tego proponował zaciągnięcie pożyczki na sprawy szkolnictwa, a także szukał dodatkowych rozwiązań i funduszy, czasem bardzo oryginalnych, jak np. projekt z opłatą ślubną na rzecz szkół. Istniała też pewna różnica co do treści ludowej oświaty. „Kraj” opowiadał się za rzetelną wiedzą, a nie pseudonauką dla oparcia solidarystycznych haseł, propagował literaturę, w której „[...] nie ma tam żywotów świętych i królów, ale są wiadomości o bankach, o spółkach, stowarzyszeniach, o rolnictwie, wynalazkach”³⁷. A zatem postulował nowoczesną wiedzę dla społeczeństwa, które powinno odrodzić się na nowych i mocnych podstawach. Poruszane na łamach „Kraju” problemy rozwoju nauki i oświaty nie ograniczały się oczywiście do kwestii oświaty ludowej. „Kraj” proponował długoterminową pożyczkę krajową na budowę szkół, pisząc, iż to „mogłoby objąć nie tylko kwotę preliminowaną na budowę i oporządzenie szkół ludowych, ale chcąc załatwić rzecz radykalnie, powinna by ona wystarczyć także na założenie w kilku przynajmniej miastach szkół przemysłowych i kilku nowych 4- i 5-klasowych szkół żeńskich, jako też na założenie w rozmaitych punktach kraju 2 albo 3 szkół rolniczych”³⁸.

³⁶ O obowiązkach narodu względem ludu w sprawie oświaty, „Kraj”, 1869, nr 70.

³⁷ Tygodnik krakowski, „Kraj”, 1869, nr 7.

³⁸ Pieniądze na szkoły, „Kraj”, 1872, nr 184.

Kiedy Paweł Popiel znacznie później domagał się choćby niedokształconych nauczycieli, a najchętniej duchownych, „Kraj” pisał o konieczności ludzi nie tylko dobrych zawodowo, ale przyjętych ideałami społecznymi, zaangażowanych. Domagał się usunięcia wpływu Kościoła na szkolnictwo, był przeciwny także pozaszkolnym wpływom Kościoła, podawał do wiadomości wysuwane na zachodzie Europy projekty szkół bezwyznaniowych. Z myślą o postępie zajmował się literaturą naukową i beletrystyczną.

Wiele miejsca i uwagi poświęciło pismo problemom Towarzystwa Pedagogicznego, patronującego szkolnictwu, przytaczając cały szereg sprawozdań z posiedzeń i rozpraw na jego temat. W zakresie szkolnictwa wyższego „Kraj” śledził uważnie zmiany zachodzące w toku reorganizacji i polonizacji krakowskiego uniwersytetu. Jednym z zasadniczych punktów społecznego programu był dla pisma problem kształcenia i równouprawnienia kobiet. Jeśli chodzi o rolę kobiety w społeczeństwie, ziemie polskie pozostawały daleko w tyle za wieloma krajami Europy, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych. W USA kobieta uzyskiwała pełnię praw obywatelskich, w Anglii, Francji, Niemczech, Włoszech, a nawet Szwecji i Finlandii — możliwość kształcenia się na wyższych uczelniach. Tymczasem w Galicji dominowało ekskluzywne wychowanie klasztorne w zakresie wykształcenia pseudośredniego, a o wyższym nie było mowy. „Kraj” stoczył całą kampanię o oświacie dla kobiet; uważał, że powinien zająć się nią sejm i uregulować ją odgórnie. Proponował taki wniosek w tym zakresie: „Sejm, a względnie rady powiatowe i gminne powinny się starać, aby w jak najkrótszym czasie w każdym powiecie urządzoną została przynajmniej jedna czteroklasowa główna szkoła żeńska, a na przestrzeni każdych dwóch albo trzech powiatów aby weszła w życie wyższa szkoła dla dziewcząt, równająca się zakresowi nauk w czterech niższych klasach męskich szkół średnich”³⁹.

Choć program ten trudno nazwać śmiałym czy radykalnym, na myśl o kształceniu kobiet „grzmieł” z ambon księży, jak np. znany w Galicji ksiądz Golian. Wiedza zdemoralizuje kobiety — twierdzili księży. Tymczasem „Kraj” widział w kształceniu kobiet poważny problem społeczny⁴⁰ i pisał: „[...] dobro społeczne koniecznie wymaga tego, aby oświata upowszechniała się równo u obu płci, że monopolizowanie

³⁹ *Towarzystwo Pedagogiczne i oświata kobiet*, „Kraj”, 1872, nr 166.

⁴⁰ „Kraj”, 1872, nr 204: „Jedną z najważniejszych kwestii ujmujących najpostępowszą część społeczeństwa starego i nowego świata jest tzw. kwestia kobieca. Kwestia kobieca stała się już nie tylko kwestią oświaty, ale społeczną”.

oświaty li tylko dla mężczyzn musi utrudniać ogólny rozwój inteligencji w narodzie”⁴¹.

Nawołując do zakładania szkół żeńskich, „Kraj” propagował jednocześnie kursy dla kobiet i odczyty popularnonaukowe, szczególnie w zakresie nauk przyrodniczych. Entuzjastycznie powitał „Kraj” inicjatywę Adriana Baranieckiego, który takie kursy, a potem szkołę średnią, zorganizował w Krakowie.

Niezależnie od problemu, jak kształcić kobiety, nurtował „Kraj” problem, jak je przystosować do życia w społeczeństwie na innych zasadach, niż to było dotychczas. W jednym z artykułów w „Kraju” pisano: „Ubolewać należy, że wychowanie młodzieży żeńskiej nie uzbiera się w środki, które by byt niezależny zapewnić jej mogły. Ulega ono jeszcze temu zgubnemu prądowi uprzedzeń, że drugiej połowy naszego narodu nie powołuje do wspólnej a umiejętnej pracy, jaka jej naturze, jaka jej odpowiada przeznaczeniu i do niej usposobić zanedbuje”⁴².

W sposób już nowoczesny pismo dążyło do przekształcenia mentalności i świadomości kobiety. Jakby rozwijając znane powiedzenie Johna Stuarta Milla, „takim jest społeczeństwo — jaką jest kobieta”, „Kraj” pisał: „Tylko niedouczone kobiety, równie jak niedouczeni mężczyźni są plagą społeczeństw, lecz prawdziwie rozumne kobiety nadają im potęgę i blasku w najpiękniejszym znaczeniu”⁴³.

Rzecz godna podniesienia, że motywacje patriotyczne i społeczne odgrywały w „Kraju” rolę pierwszorzędną. Dotyczy to nie tylko spraw związanych z oświatą i nauką, ale także sztuki. Krytyce został poddany teatr krakowski, którego dyrektorem był Koźmian, jeden z późniejszych stańczyków. „Kraj” domagał się narodowego charakteru teatru, w którym mogłaby rozwijać się demokratyczna literatura polska. Ponadto przeciwny elitarności sztuki żądał, aby teatr jako własność miejska i krajowa, a nie prywatna, zaspokajał potrzeby szerokiej publiczności. To użyteczne podejście do sztuki najlepiej można zaobserwować w doborze literatury zamieszczanej na łamach „Kraju”. Literatura ta zawierała wiele haseł solidarystycznych, ukazywała nowy typ pozytywnego bohatera, głosiła pochwałę innego, nowego stylu życia i obyczajowości. W niej rozgrywały się zazwyczaj batalie z ujemnymi cechami starszylachetczyzny i ze starym typem patriotyzmu. W niej zawarta była także pochwała pracy, a wraz z nią pochwała nowej warstwy społecznej, jaką była burżuazja, reprezentująca nowe ideały.

⁴¹ *Szkolne wykształcenie kobiet*, „Kraj”, 1872, nr 79.

⁴² *O wychowaniu (Z odczytu dr. Nowakowskiego)*, „Kraj”, 1872, nr 86.

⁴³ *Szkolne wykształcenie kobiet*, „Kraj”, 1872, nr 79.

INNE PROBLEMY IDEOLOGICZNE I SPOŁECZNE

Działalność polityczna Gumplowicza skierowana przeciwko stronnictwu konserwatywnemu, które jednocześnie było ultrakatolickie, musiała iść w parze z walką przeciwko wpływowi i uprzywilejowaniu Kościoła i duchowieństwa w politycznym i umysłowym życiu kraju.

Walcząc ze stronnictwem, różniącym się zarówno w sprawach światopoglądowych, jak i kwestii narodowej, Gumplowicz atakował je z obu tych pozycji. Niejednokrotnie problemy te tak ściśle się z sobą wiązały, że nie sposób było rozpatrywać ich oddzielnie: Kościół, religia a narodowość — to motyw antyklerykalnych wystąpień „Kraju”.

Kiedy ultramontanie twierdzili, że „katolicyzm jest polskością” i że „bez katolicyzmu nie znamy i nie chcemy Polski”, Gumplowicz odpowiadał: „dopóki Polska sprawę swoją łączy ze sprawą Kościoła, dopóty powstać nie może; polskość jest narodowością, a więc sprawą czysto polityczną i z żadnym Kościołem i religią identyfikować się nie może”⁴⁴.

Katolicyzm i polskość to nie jedno — głosił „Kraj”, lecz wręcz przeciwnie; pojęcia te występują często w ostrej sprzeczności. Kościół katolicki zasłaniając się, gdy było mu wygodnie, chrześcijańską zasadą, że Kościół nie ma nic wspólnego z polityką i że nie może narodowi pomagać w osiągnięciu jego politycznych celów, sam, jako instytucja kosmopolityczna, chciał prowadzić politykę własną, bardzo często sprzeczną z interesami narodu. Aby nie prowadził odrębnej, egoistycznej polityki, należy z nim walczyć, bo walka z Kościołem — zdaniem „Kraju” — „jest jednym z koniecznych objawów w rozwoju ludzkości i rozwojowi ducha ludzkiego tylko korzyści przynieść może”⁴⁵.

Oczywiście, jak jasno wynika z wszystkich artykułów na ten temat, walczyć należy z Kościołem „wojującym” i stanowiącym siłę polityczną. Choć istniała w monarchii ustawa gwarantująca wolność wyznania i sumienia, a co za tym idzie — niezależność praw cywilnych i politycznych od wyznania — w Galicji Kościół katolicki zajmował stanowisko uprzywilejowane jako podpora głównego stronnictwa politycznego.

Gumplowicz był w swoim liberalizmie bardzo konsekwentny i obiektywny. Walka z Kościołem nie miała doprowadzić, jego zdaniem — do podporządkowania Kościoła państwu i uczynienia z niego swego narzędzia. Nie należy tworzyć — jak ironicznie określał — nowego wyznania „państwowego” i biurokracji duchownej, lecz dążyć do rozłączenia

⁴⁴ *Dwa obozy*, „Kraj”, 1874, nr 8.

⁴⁵ *Religia i moralność*, „Kraj”, 1874, nr 37.

i izolacji. „Kraj” pisał: „Rozłączenie to postawi religię ponad wszelkie sprawy ludzkie i ziemskie, postawi ją niejako na odosobnieniu sumienia, na którym nie będzie miała styczności z ziemią, a będzie bliżej Boga”⁴⁶.

Ostry antyklerykalizm odważnego redaktora połączony z liberalizmem oscylującym ku radykalizmowi, a także fakt jego żydowskiego pochodzenia stały się podstawą do sugerowania mu kosmopolityzmu. Tymczasem „Kraj” Gumplowiczowski pisał: „Niech nas nikt nie pomawia o kosmopolityzm, bo nam świętą jest narodowość, jako jedyna możebna droga skutecznych dążeń cywilizacyjnych, demokratycznych i postępowych”⁴⁷.

Problem swojego pochodzenia i stosunek do narodu polskiego Gumplowicz określił w interesujący sposób w całym cyklu artykułów zamieszczonych w „Kraju”. Otóż stał on na stanowisku, które reprezentował wcześniej jego ojciec Abraham: „Stańmy się Żydami Polakami, a nie Żydami w Polsce”⁴⁸.

Idealem Gumplowicza w kwestii żydowskiej była asymilacja. Na stanowisko takie wpłynęło kilka czynników: będąc polskim patriotą, kierował się polskim interesem narodowym, będąc pozytywistą, chciał konsolidacji narodu i zacierania istniejących odrębności. Być może dodatkowo na stanowisko Gumplowicza wpłynął fakt, że sam zaznał goryczy wyobcowania przez izolowanie go ze strony czynników konserwatywnych i chciał, aby inni poprzez zatarcie odrębności narodowych uniknęli jego losu.

Wyczulenie na sprawę narodową było też między innymi powodem krytycznego stosunku do niektórych założeń doktryny socjalistycznej. Sceptycznie odnosząc się do zasady internacjonalizmu, Gumplowicz pisał: „Każdy naród swoją odrębną drogą dążyć będzie zawsze do rozwoju sił swych, do postępu i dobrobytu”⁴⁹. Krytykował marksizm, choć w niektórych sprawach był z nim zgodny. Gumplowicz był wyznawcą teorii konfliktu jako zasadniczego czynnika wszelkiego rozwoju ludzkiego. O ile polemizował niejednokrotnie z pewnymi punktami doktryny marksistowskiej, praktyczne poczynania ruchu socjalistycznego śledził z dużym zainteresowaniem. Życziwą ciekawość wywołała w nim Komuna Paryska. Umieszczał w „Kraju” stałe informacje o paryskich wydarzeniach, opublikował cykl korespondencji z Brukseli pióra Z. Miłkowskiego na temat Komuny i zalecał broszurę Wołowskiego *Polacy w rewolucji francuskiej*.

⁴⁶ *Ustawodawstwo wyznaniowe*, „Kraj”, 1874, nr 22.

⁴⁷ *Polityka a wolność*, „Kraj”, 1871, nr 52.

⁴⁸ J. Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa 1846—1853*, Kraków 1951, s. 511.

⁴⁹ *International czarny i czerwony*, „Kraj”, 1871, nr 256.

Gumplowicz był przeciwny rewolucji jako drodze do rozwiązywania konfliktów społecznych, ale że nie był sfanatyzowanym politykiem, lecz politykiem-uczonym, który sądził, że nauka może zająć bezstronne stanowisko wobec wydarzeń politycznych, dlatego w jego „Kraju” napisano następujące zdanie: „Będzie ona [Komuna] godnym przedmiotem badania dla polityka i filozofa [...]”⁵⁰.

Niedługo po upadku Komuny „Kraj” pisał: „Powinien być dramat paryski ostrzegającym przykładem i napomnieniem — ale nie nawrotem do brutalnego tłumienia uprawnionych żądań, nie do ujarzemia ludzkiego ducha. Niechaj nikt nie sądzi, że zbrodnie reakcji mogą być naprawą zbrodni skarykaturowanej rewolucji i że mogą zabić ideę. Nie, mogą one tylko wstrzymać postęp i prowokować zaciekłością znowu kiedyś straszne odwety. Wszelkie stronnictwa stojące u steru, wszelkie uczciwe rządy powinny obecnie zastanowić się nad tym, że tylko normalny, spokojny rozwój wolności daje społeczeństwu bezpieczeństwo przed gwałtownymi wybuchami. Żeby w masach głodnych obudzić interes utrzymania państwowego porządku, trzeba im dać oświatę, trzeba niczym nie tamować pracy dającej możność znośnego istnienia, trzeba dać im wolność rozwijania wszelkich władz ludzkiej natury i wolność używania wszelkich przysędzonych praw. Odnosi się to zarówno do indywidualności, do całych społeczeństw i do indywidualności narodowych. Dopóki nie zapanuje ta harmonia tendencji rządu z uprawnionymi tendencjami ludów — tak długo świat będzie skazany na to, żeby okresowo ulegał straszliwym wstrząśnieniom, przewrotom i obłędowi. Oto jest ponowne stwierdzenie pozytywnej nauki, która przemawia do nas całą historią i którą przypominały znowu wypadki ostatnich dni”⁵¹.

Gumplowicz uważał, że tak jak nieuniknione są społeczne konflikty, tak też nieuniknione są rewolucje. Kiedy jako uczone rozumiał ich konieczność, jako humanista bał się kosztów tych przemian. Na jego poglądy w tej kwestii miała niewątpliwie wpływ specyficzna sytuacja kraju pozbawionego wolności.

⁵⁰ „Kraj”, 1871, nr 86.

⁵¹ „Kraj”, 1871, nr 129 (bez tytułu).